Cena [illegible] 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 200 | Częstochowa, piątek 12 października 1945 r. | Rok I.

WYJAZD MINISTRA SPR. ZAGR. RZYMOWSKIEGO DO USA

WARSZAWA. — **W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski wyjechał w towarzystwie ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego do Waszyngtonu dla podpisania Statutu Narodów Zjednoczonych w imieniu Polski. Odjeżdżających żegnali wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, dyr. gabinetu ministra ob. Tadeusz Rakowski, naczelnik wydziału anglo-amerykańskiego M. S. Z. dr. Tadeusz Żebrowski, wicedyrektor gabinetu Janiszewska i pełniący obowiązki dyr. protokółu dyplomatycznego M. S. Z. ob. Adam Gubrynowicz. W imieniu nieobecnego ambasadora Stanów Zjednoczonych żegnał ministra radca ambasady Keith.**

PREZES NAR. BANKU POLSKIEGO W LONDYNIE

WARSZAWA. — **W dniu wczorajszym wyjechał do Londynu dla przeprowadzenia rokowań finansowych z rządem Wielkiej Brytanii, zgodnie z zasadami, ustalonymi przez Radę Ministrów, prezes Narodowego Banku Polskiego ob. Edward Drożniak.**

POSEŁ CZECHOSŁOWACJI U MINISTRA MODZELEWSKIEGO

WARSZAWA. — **Wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu wczorajszym posła Republiki Czechosłowacji w Warszawie, pana Józefa Hejreta.**

Raport gen. Marshalla

WASZYNGTON. — **Szef sztabu armii amerykańskiej, gen. Marshall, złożył na ręce ministra wojny swoje kolejne sprawozdanie za okres dwu lat wojny, prowadzonej przez Stany Zjednoczone w Europie i na innych frontach.**

LORD HALIFAX U MINISTRA BEVIN'A

WASZYNGTON, (Antena wł.). — Ambasador Wielkiej Brytanii w Waszyngtonie lord Halifax złożył wizytę amerykańskiemu sekretarzowi stanu Byrnesowi doręczając mu depeszę min. Bevina w sprawie jego wtorkowego oświadczenia w czasie posiedzenia Izby Gmin.

ADM. NIMITZ WRÓCIŁ DO AMERYKI

NOWY JORK. (Antena wł.). — Nowy Jork witał wczoraj entuzjastycznie admirała Chester Nimitza, naczelnego dowódcę morskich sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku, który przybył z Japonii do swej dawno nie widzianej ojczyzny. W czasie bytności admirała Nimitza w nowojorskim Ratuszu Miejskim odbyła się uroczystość wręczenia mu dyplomu honorowego obywatela Nowego Jorku. W wygłoszonym przez siebie przemówieniu, admirał Nimitz wezwał rząd Stanów Zjednoczonych do utrzymania należycie silnej floty wojennej na Oceanie Spokojnym.

PERONNA USTĄPIŁ

WASZYNGTON, (Antena wł.). — Z Buenos Aires donoszą, że wiceprezydent Argentyny, krwawy kat ludności argentyńskiej rządzący wspólnie z Farellem po dyktatorsku Argentyną — Juan Peronna ustąpił.

ZAPRZYSIĘŻENIE RZĄDU JAPOŃSKIEGO

TOKIO. — Agencja Reutera donosi z Tokio, że nowy rząd japoński został w dniu wczorajszym zaprzysiężony przez cesarza Hirohito. W najbliższym czasie premier Szigehara wygłosi swoje przemówienie programowe.

Z Tokio donoszą również, że zapasy złota, platyny i srebra, będące w posiadaniu Banku Japońskiego, o wartości 250 milionów dolarów, zostały obłożone sekwestrem na rozkaz generała Mac Arthura.

POGORSZENIE SYTUACJI APROWIZACYJNEJ W JAPONII

TOKIO. — Nowy premier japoński, baron Szigehara, oświadczył w czasie konferencji prasowej, że **sytuacja aprowizacyjna Japonii uległa znacznemu pogorszeniu.** Zapasy żywności maleją z każdym dniem.

Poruszając sprawę składu swego nowego rządu, premier Szigehara oświadczył, że **przedstawiciele partii socjalistycznej nie wchodzą w skład jego gabinetu.**

Prasa brytyjska o przemówieniu Bevina

Optymistyczne nastroje w Londynie

LONDYN. — Korespondenci polityczni czołowych pism brytyjskich poświęcają **wiele uwagi** ostatniemu oświadczeniu min. Bevin'a, wyrażając przeświadczenie, że przez swe przemówienie **min. Bevin utorował drogę do ostatecznego przezwyciężenia trudności nie tylko tych, które nasunęły się w czasie konferencji londyńskiej, lecz także i tych, które mogą się ewentualnie wyłonić w przyszłości.** Korespondenci podkreślają **ufność**, wyrażoną przez ministra w jego oświadczeniu, że **w odpowiednim czasie i przy wzajemnym zrozumieniu** obu stron wszystkie **sprzeczne dotychczas poglądy będą uzgodnione, a trudności usunięte.**

Korespondenci kładą również nacisk i specjalnie podkreślają **serdeczny ton depesz, wymienionych między ministrem Bevin'em a komisarzem Mołotowem.** Depesze te stwierdziły raz jeszcze **szczerą wolę współpracy i chęć wzajemnego zrozumienia.**

Korespondent **„Daily Herald"** pisze, że przemówienie Bevin'a wykazało jasno, że **głównym dążeniem obu stron jest zapewnienie światu pokoju i że nie wolno dopuścić do tego, by chwilowe nieporozumienia odwracały uwagę od tego głównego celu.** Dziennik wyraża przekonanie, że **istnieją poważne nadzieje i dane na podjęcie wkrótce obrad przez Radę Ministrów spraw zagranicznych.**

„Daily Express" podkreśla, że przemówienie Bevina wykazuje jasno, iż **nie ma między sojusznikami przepaści nie do przebycia.** A to jest przecież najważniejsze.

Chłopi!

Tyle razy daliście dowód swego bohaterstwa i umiłowania Ojczyzny w okresie 6-letniej walki z niemcami! Przechowywaliście rannych bojowników o wolność Polski, sabotowaliście zarządzenia niemców, prowadziliście sami nieubłaganą walkę partyzancką z wrogiem! Wtedy Naród Polski patrzył na Wasze bohaterskie zmagania, będąc dumny z Waszego wysiłku i wyników Waszych czynów.

Wojna się skończyła! Odwieczny nasz wróg został pokonany, by nigdy już nie zagrozić naszym granicom! Teraz możecie spokojnie pracować na ziemi przodków Waszych, kultywować tradycję w codziennym Waszym znoju i trudzie oraz naprawiać szkody, jakie niemiec poczynił w Waszych zagrodach.

Wygraliśmy wojnę, ale sytuacja powojenna nałożyła na każdego obywatela szereg ciężkich przejściowych obowiązków, które musi on wypełnić z tej prostej przyczyny, że jest Polakiem, że czuje się współodpowiedzialnym za losy Ojczyzny. Robotnik w fabryce, czy pracownik umysłowy w biurze pracuje dziś z myślą o odbudowie tego wszystkiego, co okupant zniszczył.

Robotnik i pracownik umysłowy w trudnych warunkach stanął do pracy nad odbudową zniszczonej Ojczyzny.

W odbudowie tej winno wziąć udział całe społeczeństwo, przed którym stoją zadania wyżywienia całego świata pracy i obsiania zniszczonych terenów. Głodujący obecnie robotnik, nauczyciel oraz pracownik umysłowy oczekuje od Państwa chleba. Dostarczony chleb do miasta i fabryk zamieni się na artykuły przemysłowe, tak bardzo potrzebne do odbudowy i rozwoju wsi polskiej.

Chłop polski musi spełnić swój obowiązek obywatelski i odstawą świadczeń rzeczowych przyczynić się do odbudowy zniszczonego kraju!

Nie stoi za Wami niemiec z batem, nie straszy Was obozami czy stryczkiem. Teraz Kraj żąda od Was wypełnienia obowiązku obywatelskiego — odstawienia świadczeń rzeczowych. To nie rząd Franka, tylko władza polska, to Naród Polski, dzieci robotników i pracowników umysłowych oczekują od Was spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Chłopi! Spełnijcie swój obowiązek!

WOJEWODA KIELECKI wz. *(—) Henryk Urbanowicz*

KURATOR OKR. SZK. *(—) Stanisław Steczeń*

PREZES OKR. ZNP *(—) Jan Kupiec*

PPR., Okręgowa Komisja Związków Zaw., Stronnictwo Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe, PPS., Stronnictwo Demokratyczne, Z. M. W. „Wici", Organizacja Młodzieży Tow. Uniwersytetów Rob., Związek Walki Młodych.

Sprawa repatriacji Polaków tematem obrad Izby Gmin

LONDYN. — Na wczorajszej sesji parlament brytyjski obradował nad dwiema ważnymi sprawami, dotyczącymi polityki wewnętrznej Wielkiej Brytanii, a mianowicie nad sprawą **strajku robotników portowych**, który objął przeszło 35 tysięcy ludzi oraz nad **pierwszym projektem upaństwowienia Banku Angielskiego.** W dziedzinie polityki zagranicznej rozpatrywano **plan utworzenia tak zwanej Unii Malajskiej.**

W toku dalszych obrad jeden z posłów zainterpelował rząd **w sprawie repatriacji Polaków, znajdujących się bądź to w Anglii, bądź to w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i zapytał, czy dotrzymywane są przyrzeczenia, że nikt nie będzie zmuszał Polaków do pozostania za granicami ich kraju.**

Minister Bevin odpowiedział, że w ubiegłym miesiącu odbyła się w Berlinie **konferencja, poświęcona tej sprawie, na której kwestia repatriacji Polaków została uzgodniona z przedstawicielami rządu polskiego, który wyraził zgodę na przyjmowanie 3.000 repatriantów dziennie.** Co do zapytania drugiego to minister Bevin stwierdził, że nikt spośród Polaków nie jest zmuszany przez władze brytyjskie ani do wyjazdu, ani do pozostania po stronie brytyjskiej.

— o —

Przemówienie prem. Attlee

LONDYN. — Na zebraniu Stowarzyszenia popierania Organizacji Narodów Zjednoczonych, które odbyło się wczoraj w Londynie, wygłosił przemówienie premier brytyjski Attlee.

Stwierdził on, że **Statut Narodów Zjednoczonych stanowi pierwszą linię obronną Wielkiej Brytanii i dlatego będzie ona popierać zawsze wszelkie dążenia do umocnienia współpracy międzynarodowej** oraz wszelkie posunięcia, zmierzające do utrzymania pokoju. W Anglii wszystkie partie, łącznie z opozycją, **gotowe są udzielić poparcia rządowi w tej jego działalności.** — **„Albo Organizacja Narodów Zjednoczonych** — mówił premier Attlee — **wywrze decydujący wpływ na losy świata, albo nastąpią wydarzenia tak przeraźliwe w swej grozie, że trudno jest obecnie wyobrazić je sobie"** Aby uniknąć przyszłej wojny narody muszą umieć powziąć wspólne decyzje, a państwa muszą nauczyć się współpracować ze sobą.

Do polskiego chłopa

Wojna przekształciła oblicze naszej Ojczyzny. Z niewoli wyszła Polska zniszczona, wymęczona, zbroczona krwią, lecz nieugięta i dostojna w swej postaci. Młyn wojny odrzucił plewy, a zostawił czyste ziarno. Pozostały dwie zwarte grupy, które zawsze w narodzie naszym przodowały, to jest: chłopi i robotnicy. Zniknęła warstwa obszarnicza, niepotrzebna nikomu, zniknęli bankierzy i kapitaliści, przynoszący ludowi pracującemu tylko krzywdę, pozostał człowiek pracy.

Polska stała się ludowa. U steru rządów stanęli chłopi i robotnicy, dla chłopów i robotników pracują i dla ich przyszłości walczą. Skutki już dzisiaj są widoczne. Lecz nie przekształci się struktury państwowej w ciągu miesięcy po takiej potwornej wojnie. Robotnik w mieście, który żył w znacznie gorszych warunkach za czasów okupacji, niż chłop polski — zrozumiał powagę sytuacji. Zrozumiał, że taki moment, kiedy chłop i robotnik stają się prawdziwymi obywatelami w swoim kraju, nie powtarza się często. Przystąpił do pracy w warunkach jak najgorszych, wygłodzony, obdarty, przy zniszczonym warsztacie pracy, lecz z wiarą w lepsze dni, które nadejdą. Bo robotnik wie, że wtedy będzie lepiej, jeśli wzmoże się produkcja, jeśli więcej będzie wyprodukowanych materiałów. Nie w ilości pieniądza leży bogactwo, lecz w ilości rzuconych na rynek dóbr. Robotnik z radością poparł chłopa we wszystkich sprawach. Brał czynny udział w realizacji reformy rolnej; wywalczając dla siebie prawa, wywalczał je jednocześnie dla chłopa. Z całą przyjemnością słyszało się wywody robotników na licznych zebraniach i wiecach, w których ci domagali się szerokiego otwarcia drzwi szkół dla dzieci chłopów, kiedy dopominali się o otwarcie tanich internatów dla dzieci ze wsi, uczącej się w miastach.

Zagadnienia repatriacji, przesiedlania na Zachód, osiedlenia chłopów na odzyskanych terenach, to wszystko żywo interesowało robotnika; chciał chłopu dać pomoc, wierząc, że i chłop odda wszystko, by wspólnie przetrwać najcięższy gospodarczy okres powojenny. Bo przetrwać ten okres można tylko solidarnym wysiłkiem robotnika i chłopa. Lecz czyż chłop zrozumiał, jaka wielka odpowiedzialność za losy naszego kraju oraz za losy jego dzieci na nim ciąży? Czego wymaga i ma prawo wymagać od niego robotnik i pracujący w złych warunkach inteligent? Wszędzie jest ciężko, chłopu się nie przelewa, lecz naprawdę robotnik dał z siebie więcej. Od rolnika wymaga się tylko tyle, by uczciwie i bez ociągania się oddał wyznaczoną mu część płodów miastu na wyżywienie robotnika, który tworzy to, czego wieś tak bardzo potrzebuje.

Świadczenia rzeczowe, pod naciskiem bagnetów niemieckich, chłop oddawał. A dziś, gdy chłopu nałożono obowiązki znacznie mniejsze i nikt mu na razie nie grozi niczym, dlaczego ich nie wypełnia?

Dziwne zjawisko i bardzo dla robotnika niezrozumiałe. Gdy on wszystko czyni, by wspólnym frontem iść naprzód, chłop się ociąga. Czyżby mu żal było dawnych czasów, kiedy nim pogardzano i odpychano od wszelkich wpływów? Czy może ktoś mu obiecuje więcej dać? Może jest taki cudotwórca, który by i świadczeń rzeczowych nie żądał i zaopatrzył wieś we wszystko. Lecz chłop jest rozsądny i wie, że cudotwórców nie ma, są natomiast blagierzy i demagodzy. Chłop jest rozsądny i dlatego powinien wiedzieć, że tylko pracą i wyrzeczeniem się wielu własnych korzyści można przebrnąć zwycięsko przez okropne skutki wojny.

Robotnik czeka, robotnik wierzy, że chłop w wykuwaniu nowej Polski pójdzie z nim ręka w rękę, że się otrząśnie z naleciałości z czasów okupacji i da pomoc miastu. W zamian za to sprawniej pójdą maszyny, wydajniejsza będzie praca w mieście i coraz szerzej popłyną produkty miejskie na wieś.

Charakterystyczne jest, że chłop małorolny pierwszy zadawalająco spełnił swój obowiązek. Czyżby rolnik na 4, 5 lub 6 morgach bardziej kochał swoją ojczyznę i bardziej był uświadomiony, niż jego bogatsi w ziemię sąsiedzi? Chłop polski nie może zaprzepaścić historii, musi stanąć do walki o ludową Polskę, musi dać z siebie tyle, ile daje robotnik. Świadczenia rzeczowe, sposób, w jaki je wypełni, będą jego egzaminem obywatelskim.

Wierzymy, że zdrowy rozum chłopa zwycięży, odrzuci kłamstwo, oszustwo, a pójdzie za uczciwym obywatelskim poczuciem obowiązku.

Z. E.

Karol Poznanek

Dymią kominy polskiego Manchesteru

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Narodu“).

Łódź, w październiku.

Jadąc koleją od strony Pabianic, gdym przez Łódź wracał z Wybrzeża do Częstochowy, z rozczuleniem patrzyłem przez okna wagonu na las kominów, dominujący nad Łodzią. Te same! Te same! Te same, nasze, drogie, wzniesione ręką polskiego robotnika. Na szczęście nie dotknęło ich zbrodnicze niszczycielstwo niemca. Są, zostały! I znów wyrzucają w niebo kłębowisko dymne, które zaciemnia nad Łodzią słońce i daje miastu ten specyficzny koloryt. Taki — może nieco smutny i taki jednocześnie poważny.

Łódź dzisiejsza, w porównaniu z przedwojenną — rozbawiła się? — może za silnie powiedziane: raczej ożywiła się znacznie, nabrała tempa, rozmachu i... humoru.

Powód? Bardzo prosty: warszawiacy! Ci nigdzie się nie zmienili. Ci wszędzie, gdziekolwiek się znaleźli — czy to w Krakowie, czy w Poznaniu, czy też w Łodzi, — przynieśli ze sobą atmosferę wielkomiejskiego ruchu, inicjatywy, dużych obrotów (i obrotnych języków!) oraz — bądźmy szczerzy — tego warszawskiego kanciku.

Nie milionowych afer, makabrycznych zbrodni lub wielkich napadów bandyckich, lecz — sprzedaży pomnika Kopernika, Kolumny Zygmunta, Mostu Poniatowskiego, wynajęcia — w zimie — koksowych piecyków miejskich. A nade wszystko — gwaru, brawury, barwy, światła i handlu, handlu, handlu!

Przyznać się muszę z ręką na sercu, że nie słyszałem, aby warszawiak jaki sprzedał lub choćby tylko oferował łodzianinowi — tramwaj. Albo namawiał do wydzierżawienia miejskiego parku. Natomiast — po prostu i bezceremonialnie — zabrał mu główną ulicę. Piotrkowską? Nie ma dziś Piotrkowskiej! To chyba nowa Marszałkowska, albo „Nowik“!

Sklepy i wystawy, wystawy i sklepy. A obok — bary, restauracje i cukiernie. I kawiarnie z dancingami. I teatrzyki. Włochacze, futra, „tyrolki“, gazówki. Workowate marynarki, modne Borsalina. I znów — blaga. Ta lekka, frywolna blaga warszawska, tak często pomieszana z pierwszorzędnym, ciętym kawałem.

A gdy tak tą nie-Piotrkowską płyną eleganckie, zaaferowane tłumy, w pobliżu — po staremu, bez zmiany, spokojnym i cichym nurtem płyną... rynsztoki. Toczą swe mętne wody pobielonymi korytami. Gdym je ujrzał i gdy doleciał mnie uroczy ich zapaszek, noszący w sobie zarazki i gruźlicy i — Bóg jeden wie jeszcze jakiej — cholery, roześmiałem się w głos.

— Nie! Naprawdę, to się nic nie zmieniło!

A później — wiecie? — jakoś mi się przykro zrobiło, że w tym drugim co do wielkości przed wojną, a dzisiaj pierwszym, najliczniejszym mieście Rzeczypospolitej, jednak w „dziedzinie rynsztokowej“ nic jeszcze nie uległo zmianie...

Wracając do tych, tak licznych, gastronomiczno-rozrywkowych lokali, powiedzieć trzeba, że nie wszystko jest tam w porządku. A raczej — dużo rzeczy jest w nieporządku. I znaleźli się już tacy, co o tym porządku wreszcie pomyśleli.

W wyniku obławy, przeprowadzonej w ubiegłym tygodniu w kilku większych lokalach Łodzi, zostało zatrzymanych wielu paskarzy, szabrowników i im podobnych oszustów i złodziei. Oddano ich wszystkich do dyspozycji dyrekcji fabryk: Scheiblera i Grohmana, Ettingona. Pracują! Znalezione przy nich pieniądze w kwocie ponad milion złotych przekazano Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci. Władze bezpieczeństwa opieczętowały kilka większych lokali. Obecnie los ich jest już rozstrzygnięty. Ani myślały, jak zaszczytną mają przyszłość przed sobą: kawiarnia „Esplanada“ i restauracja „Casanova“ przekształcone zostaną w robotnicze sklepy spółdzielcze. „Kaczy Dziób“ (!) przejęło wydawnictwo „Książka“, a lokal „Pod Bukietem“ oddano na stołówkę studentom Politechniki Łódzkiej.

Brawo! Brawo Łódź! Życzyć teraz należy, żeby i inne miasta poszły za jej przykładem. Zabawa? Owszem! Godziwa rozrywka po pracy jest konieczna. O tym wszyscy wiemy. Ale nie ma z nią nic wspólnego hulaszczy tryb życia, jaki prowadzą pewne pasożytnicze elementy, spekulanci, pokątni handlarze i inni aferzyści spod znaku niebieskiego ptaszka.

Nie myślcie jednak, że to cała Łódź tak lekkomyślnie się prowadzi. Ach, nie! To tylko ta wątpliwej wartości „śmietanka“. Robotniczej Łodzi jest ciężko, ta Łódź pracuje w pocie czoła i poważnie myśli o rzeczywistości.

Ostatnio na łamach prasy łódzkiej toczy się ożywiona bardzo dyskusja na temat podwyższenia wciąż niedostatecznej jeszcze wydajności pracy. Licznie zabierają głos robotnicy, starzy fachowcy — „sól“ Łodzi. Wypowiedzi ich cechuje szczera i rzetelna troska o zmianę tego, niepożądanego ze wszechmiar, stanu rzeczy. Wysuwają różne i — niestety — trudne do zwalczenia przyczyny.

Źle jest z elementem robotniczym, brak jest wykwalifikowanych fachowców. Tego się z dnia na dzień nie da zmienić. Na to potrzeba lat całych i nauki. Wojna zrobiła swoje. Ciężko idzie też remont maszyn. Są trudności surowcowe, brak go, wpływa nieregularnie, gatunek jego pozostawia często dużo do życzenia. Nie ma tak potrzebnej lekkiej benzyny. O bolączkach transportowych nie trzeba i mówić. A poza tym — jak to sami robotnicy przyznają — szwankuje również i dyscyplina pracy. Wreszcie — robotnicy z reguły są w złej kondycji fizycznej. Słabe odżywianie się. Wielu przeszło więzienia i obozy. Dużo straciło zdrowie w przez niemców prowadzonych fabrykach, w których często praca starczyła za obóz koncentracyjny.

A rada jaka na to? Zacisnąć zęby w uporze i pracować, pracować, pracować!...

— Każdy robotnik powinien pamiętać o tym, że jego praca wpłynie na pracę drugich — mówi jeden z robotników na łamach gazety. — Jeżeli ja pracuję powoli i źle — to opóźniam pracę następnego działu. Tylko wspólnym wysiłkiem podniesiemy wydajność pracy i zwiększymy produkcję!

Zdarza się niekiedy, że rada zakładowa i dyrekcja fabryki nie mogą znaleźć wspólnego języka, chociaż dyrektorem jest ten sam brat-robociarz, co i członek rady załogowej. A gdzie indziej znów — współpracę ich cechuje znakomita harmonia. A więc znowu: dobrej woli, wzajemnego zrozumienia i —pracy...

W jednej z większych fabryk dyrekcja i rada załogowa co dzień rano zbierają się na wspólne krótkie konferencje. W stylu telegraficznym omawiane są najważniejsze sprawy, z pracą fabryki związane. Fabryka nie ma tajemnic, wszyscy kierownicy obeznani są z całokształtem jej zagadnień. Na konferencjach tych rozdzielana też jest poczta. Odnośni referenci muszą proponować odpowiedzi.

— Nie wiesz? Nie gadaj po próżnicy. Namyśl się! Jutro nam powiesz.

A rezultat? Proszę bardzo: w niektórych działach fabryki przewyższono nawet przedwojenną wydajność pracy, a ogólnie — niewiele dzisiejsza wydajność w tej fabryce idealnej współpracy jest niższa od wydajności przedwojennej.

Nie jest dobrze i z opłacalnością zakładów przemysłowych. Większość wielkich fabryk korzysta z bawełny, dostarczanej przez Związek Radziecki. Przy sprzedaży gotowych wyrobów obowiązują sztywne ceny. Mnożnikiem w stosunku do cen przedwojennych jest sześć. A niektórych pomocniczych surowców, które fabryka na rynku musi nabywać, jak np. farb, cena komercyjna jest znacznie wyższa. Dochodzi do mnożnika sto — aż. Są fabryki, co pracują z poważnym deficytem, idącym w miliony złotych.

Wniosek? Nie przejmować się, bo „będzie lepiej?“ Właśnie — przejmować się! Właśnie myśleć, jak to uregulować i konsekwentnie, twardo dążyć do poprawy. — I o tym w Łodzi poważnie się myśli i do tej poprawy się dąży.

Nie byłbym dziennikarzem, gdybym przy końcu mej korespondencji nie wspomniał, że w Łodzi powstanie niedługo uczelnia dziennikarska, wobec nieuruchomienia jeszcze warszawskiej Wyższej Szkoły Dziennikarskiej — pierwsza w Polsce. Oto przy organizującej się Akademii Służby Publicznej w Łodzi powstaje jednoroczne Studium Dziennikarsko-Publicystyczne. Program tego Studium obejmuje historię prasy, organizację redakcji i administrację dziennika, wiadomości z techniki drukarskiej, prawo prasowe, zadania referentów prasowych i inne przedmioty ogólne. — W części specjalnej wiadomości gospodarcze w prasie, ćwiczenia w przeglądzie prasy zagranicznej, sprawy administracji publicznej, zagadnienia spółdzielczości, sprawy rolnicze i ruchu chłopskiego, sprawy robotnicze, samorządowe, ziem zachodnich w prasie i inne.

Uczelnia to będzie interesująca i na czasie. Ciekawym podaję jej adres: Sekretariat Akademii Służby Publicznej w Łodzi, ulica Radwańska Nr. 4. Może i ktoś z Was, Czytelnicy, zechce się do niej zapisać?...

Ogólnopolski zjazd
Związku Zawodowego Drukarzy w Gnieźnie

GNIEZNO (Polpress). — W dniu 5 b. m. rozpoczął swe obrady 13-ty ogólnopolski, a pierwszy po oswobodzeniu Zjazd delegatów Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, na który zjechało się przeszło 60 delegatów z całej Polski. Po powitaniu przedstawiciela ministra informacji i propagandy ob. Śliwińskiego, przedstawicieli władz, partyj politycznych oraz kolegów delegatów, ob. Śliwiński w dłuższym przemówieniu podkreślił ważność Zjazdu, życząc zebranym w imieniu ministra informacji i propagandy pomyślnych i owocnych obrad. Dłuższy referat o roli i zadaniach Związków Zawodowych wygłosił przedstawiciel Centralnej Komisji Zw. Zaw. ob. Zdziechowski. Następnie poszczególni delegaci składali sprawozdania z zakresu swych prac, poruszając w nich najaktualniejsze zagadnienia bytu pracowników.

W drugim dniu Zjazdu obradowały komisje. Następnie rozpatrywano wnioski komisji mandatowej i komisji wniosków, które zostały w większości przyjęte. Ożywiona dyskusja toczyła się nad sprawą ustalenia siedziby Zarządu Centralnego. — W tajnym głosowaniu większością 33 głosów wybrano na siedzibę Centrali Związku Kraków. Przy wyborze władz Związku znaczną większość mandatów uzyskali kandydaci krakowscy.

Z kolei Zjazd rozpatrywał sprawę przynależności do Związku wszystkich pracowników fachowych oraz innych, zatrudnionych w zawodzie poligraficznym. Omawiano sprawę szkolenia zawodowego uczniów w szkołach graficznych jako uzupełnienie praktyki. Uzgodniony został również statut, oparty na dawnym wzorze z 1939 r. Co do zjazdów przyjęto uchwałę odbywania ich statutowo co dwa lata, względnie wcześniej, o ile tego będą wymagały okoliczności. Nazwę Związku, który obejmuje wszystkie gałęzie zawodowe, zmieniono uchwałą delegatów na: Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Poligraficznego.

Posiedzenie Komisji Kontroli w Wiedniu

WIEDEŃ. — Agencja Reutera donosi, że w dniu wczorajszym odbyło się w Wiedniu posiedzenie sojuszniczej Komisji Kontroli, na którym omawiane były sprawy, dotyczące kierownictwa rynku pracy w Austrii i stworzenia Związków Zawodowych.

W wyniku przeprowadzonych narad postanowiono dopuścić działalność Związków Zawodowych z prawem zawierania kolektywnych umów.

Związki Zawodowe mają się przy tym zobowiązać do popierania działalności władz okupacyjnych, do pracy zmierzającej w kierunku zwalczenia ideologii wielko-niemieckiej, faszystowskiej i militarystycznej.

W pracach swych Związki Zawodowe nie będą kierować się względami na rasę, wyznanie i narodowość.

Dyplomatyczny korespondent angielskiego dziennika „Manchester Guardian“ pisze, że zamierzone na najbliższą przyszłość uznanie rządu austriackiego d-ra Rennera spowoduje mianowanie przedstawicieli dyplomatycznych w stopniu posłów.

W takim stanie rzeczy spodziewać się należy rozpisania wkrótce wyborów do parlamentu. Tym niemniej jednak Austria pozostanie nadal podzielona na strefy okupacyjne.

Policja grecka strzela do tłumu

MOSKWA, (Polpress). — Agencja Tass donosi, że na placu Omonia w Atenach, niedaleko IV komisariatu policyjnego, zaszedł krwawy incydent, który pociągnął za sobą 15 ofiar.

Tło incydentu było następujące: Policjant Bardis schwytał na ulicy chłopca, sprzedającego papierosy, i bił go. W obronie chłopca stanęli dwaj żołnierze, którzy przypadkowo przechodzili ulicą. Bardis wystrzałem z rewolweru zranił jednego żołnierza, po czym uciekł do komisariatu. Gdy dokoła rannego żołnierza zebrał się tłum ludzi, policja z okien komisariatu otworzyła ogień z automatów na zebranych.

Prasa donosi, że policjant Bardis, który spowodował incydent, był podczas okupacji agentem gestapo i jeździł do Berlina po instrukcje. Obecnie jest Bardis członkiem organizacji monarchistycznej.

—o—

WĘGIERSCY PRZESTĘPCY WOJ. PRZEWIEZIENI DO BUDAPESZTU

SALZBURG. — Z Salzburga zostało przewiezionych do Budapesztu dalszych 18 Węgrów, którzy znajdują się na liście węgierskich przestępców wojennych. Między przewiezionymi znajduje się były węgierski minister wojny oraz szef policji państwowej.

DR. SOE KARNO ZAPRASZA NA JAWĘ

WASZYNGTON, (Polpress). — Z Batawii donoszą, że premier jawajskiego rządu narodowego, dr Soe Karno zaprosił drogą radiową czterech „kierowników ruchów niepodległościowych“ do odwiedzenia wyspy i przekonania się naocznie o stosunkach panujących na Jawie. Zaproszeni zostali: przedstawicielka Chin, pani Czang-Kai-Szek, reprezentant Indii — Pandit Nehru, Australijczyk — dr Eratt i Filipińczyk — Romulu.

—o—

W kilku wierszach

Londyn. Na konferencji w Batawii, zastępca wiceadmirała Pattersona zakomunikował doktorowi Soe-Karno, że sojusznicy nie uznają republiki jawajskiej.

Londyn. Do Sajgonu przybyły pierwsze jednostki wschodnio-indyjskiej floty brytyjskiej. Wkrótce przybędzie francuski pancernik „Richelieu“ i krażownik „Triompheur“.

Waszyngton. Następcą gen. Pattona został gen. Lucian Truscott.

Londyn. Anthony Eden, były długoletni minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii objął stanowisko dyrektora jednego z największych banków w Londynie.

Rzym. Podczas obławy w Neapolu, sojusznicza policja aresztowała przeszło 2.000 osób. Znaleziono wielkie składy towarów pochodzących z magazynów sojuszniczych i wiele samochodów.

Rzym. W Palermo aresztowany został przywódca separatystów sycylijskich Finocchiero Aprile i kilku jego współpracowników.

Saigon. Przedstawiciele annamickiego ruchu separatystycznego podpisali porozumienie z władzami francuskimi w sprawie zawieszenia broni w całych Indochinach.

Rzym. Rząd włoski domaga się wydania marsz. Grazianiego, który znajduje się obecnie w obozie jeńców w Afryce Północnej.

Paryż. Do Paryża przybył samochód ciężarowy, wiozący ponad 70 obrazów wielkich mistrzów, jak Rubensa, Watteau i innych, które zrabowane zostały przez Goeringa i wywiezione do Monachium.

Zatrute strzały

W 151 godzin naokoło świata

Gdy Verne napisał swoją powieść p. t. „W 80 dni naokoło świata“ — była to w całym tego słowa znaczeniu powieść fantastyczna. W epoce, gdy jeszcze tu i ówdzie podróżowano dyliżansami, ktoś zamarzył o odbyciu tak wielkiej podróży w 80 dni! Tylko w 80 dni! Ale już w kilkadziesiąt lat później polski pisarz zaryzykował powieść również, oczywiście, fantastyczną, o podróży — w 8 dni dookoła świata!

Minęło zaledwie lat 20. Czytam gazetę. Jedna wiadomość zelektryzowała mnie i dała mi dużo, dużo do myślenia. Oto przedsiębiorczy Amerykanie uruchamiają stałą linię komunikacyjną, nowoczesnymi, wygodnymi samolotami, na trasie: naokoło świata!

Cała podróż trwać będzie 151 godzin, a więc niespełna 7 dni. Samoloty startować będą dwa razy w tygodniu.

Żegnaj, romantyzmie ubiegłych lat!

Dawniej każdy szanujący się podróżnik większego kalibru marzył o odbyciu podróży naokoło świata. Trwało to oczywiście dobrych kilka miesięcy, zanim ryzykant powrócił ze swej podróży — „wojażu“, jak mawiano dawniej. Oczywiście był obiektem zaciekawienia wszystkich — nie tylko znajomych, lecz także wszystkich mieszkańców swego miasta. Najczęściej opisywał później swą podróż w książce. Stawał się podziwiany i sławny. Taki odważny!

A dzisiaj?

Już wkrótce, powiedzmy za trzy miesiące, będzie więcej podróżników naokoło świata, niż dawniej w ciągu całego stulecia. Byle ktoś miał trochę zbędnego grosiwa i tydzień wolnego czasu — może stać się podróżnikiem dookoła globu!

Wygodnie, bezpiecznie, niedrogo. Wyleci punktualnie, stosownie do rozkładu jazdy, i punktualnie powróci. I na pewno nikt go nie będzie podziwiał. Nikt z nim nie zrobi wywiadu, ani nie wydrukuje jego „przygód“. Bo i jakież może mieć przygody taki podróżnik w naszych nieromantycznych czasach? Chyba, że się coś w motorach samolotu popsuje — ale to się zdarza niezwykle rzadko.

To też z rozrzewnieniem przysłuchiwałem się rozmowie, prowadzonej niedawno w pewnym wagonie kolejowym.

— Da pani wiarę — mówiła jakaś zażywna jejmość — pojechałam do córki do Warszawy, nie zastałam córki, więc zaraz wybrałam się do syna do Katowic, ale okazało się, że pojechał do Krakowa, więc zaraz za nim do Krakowa. Dwie godziny tam byłam i teraz jadę do naszej Częstochowy. Razem wziąwszy — piąty dzień już podróżuję.

— Głupstwo, moja pani! — odparła jej towarzyszka. — Ja pojechałam miesiąc temu do Szczecina, po tym do Warszawy, z Warszawy do Rzeszowa i z powrotem i byłam bite dwa tygodnie w podróży!

Odetchnąłem z ulgą! Jeszcze żywie romantyzm podróży! Częstochowa — Szczecin — Warszawa — Rzeszów — Częstochowa — w dwa tygodnie! A tu mnie chcą bujać, że cały świat można oblecieć w 151 godzin! Nie dam się nabrać! To musiała być kaczka dziennikarska!

B. Brzeziński.

Z akcji świadczeń rzeczowych

Z inicjatywy Starostwa Powiatowego odbyły się w dniu 7 października na terenie wszystkich gmin powiatu częstochowskiego zebrania w sprawie realizacji świadczeń rzeczowych przy współudziale Zarządów Gminnych, Gminnych Rad Narodowych, sołtysów i podsołtysów, duchowieństwa, nauczycielstwa, referentów i kontrolerów świadczeń rzeczowych oraz delegatów ze Starostwa. Zaznaczyć trzeba, że zebrania te miały charakter szeroko zakreślonej akcji i cieszyły się poparciem duchowieństwa, gdyż biskup zarządził na ten dzień przesunięcie sumy na godzinę 9-tą dlatego, by o godz. 11-ej mogły się wszędzie odbyć wspomniane konferencje. Liczny udział rolników w zebraniach dał dowód, że sprawy poruszane na nich wzbudziły zainteresowanie ogółu.

Na każdym z zebrań delegaci Starostwa referowali na wstępie sprawę ważności akcji świadczeń rzeczowych, których dostawa jest najpierwszym obowiązkiem każdego rolnika. Do pracy nad odbudową państwa stanęli wszyscy robotnicy, kolejarze i pocztowcy, Milicja Ob. i Wojsko Polskie oraz inteligencja pracująca. W tych kadrach świadomych swego celu obywateli, w zespole ludzi, którym jedno wspólne dobro leży na sercu, nie może zabraknąć i chłopów. Rola ich dzisiaj jest tak samo ważna, a może i ważniejsza od roli każdego innego pracownika, który na wyznaczonym mu odcinku dokłada wszelkich starań, by przyczynić się w maksymalnym stopniu do wspólnego, wielkiego dzieła odbudowy państwa. Państwo potrzebuje tej pracy, państwo wzywa wszystkich do wspólnej akcji pomocy wzajemnej. Ogrom zadań, jakie stoją przed nami, nie powinien zniechęcać, ale wręcz przeciwnie powinien stać się impulsem do tym większych wysiłków i tym wydatniejszych starań, bo im wcześniej państwo się wzbogaci, tym prędzej polepszy się byt nas wszystkich.

Świadczenia rzeczowe to nie jest żadna dobrowolna ofiara. Świadczenia rzeczowe to składowa część planu odbudowy naszego kraju. Niezrealizowanie świadczeń może pociągnąć za sobą katastrofalną sytuację gospodarczą, z której nie będziemy mogli się dźwignąć. W rękach rolnika leży przyszłość wszystkich obywateli. **Robotnicy i inteligencja pracująca zwracają się z apelem do chłopów, by nie zostawiali ich bez swej pomocy, by doceniali ważność ich pracy, która może dać dobre wyniki tylko w oparciu o gotowość do współudziału w niej wszystkich rolników.**

Praca dla państwa, praca dla obywateli, praca dla samego siebie — czyż może ktośkolwiek uchylić się od niej? Jeśli tak, będzie to niewątpliwie człowiek zły albo głupi, człowiek nie rozumiejący sytuacji, albo świadomie niszczący wysiłki innych dla swych wywrotowych celów. W obu wypadkach zasługuje on na najwyższe potępienie, a nawet na karę, jako ten, który działa na szkodę państwa. Dotychczasowa akcja świadczeń rzeczowych oparta była na uświadomieniu obywateli o konieczności spełniania obowiązku wobec państwa i społeczeństwa. **Od dnia 7 października w stosunku do opornych stosowane będą represje, gdyż oporni równają się przestępcom.**

Świadczenia rzeczowe to żywność dla robotników, których niewielkie zarobki nie pozwalają na kupowanie chleba po cenach rynkowych. Dostawa świadczeń w zadowalającym stopniu i oznaczonym terminie to możność uzyskania przez chłopów premii w postaci cukru czy nafty. Dla gmin, które w październiku wywiążą się w 100% ze świadczeń rzeczowych (ziemiopłodów) będzie przydzielony węgiel opałowy jako dodatkowa premia. Poza zbożem bowiem rolnicy muszą dostarczać mleko, mięso i ziemiopłody, z których kartofle powinny być odstawione do punktów zsypu w 60% do 15-go listopada.

Zebrania gminne, na których zabierali głos przedstawiciele partyj politycznych i organizacyj społecznych, odbyły się w atmosferze pełnego zrozumienia dla powagi chwili. Uchwalono wszędzie rezolucje zatwierdzające wypełnienie obowiązku świadczeń w przewidzianych normach, czyli w 50% do końca b. m. W niektórych nawet gminach postanowiono dołożyć wszelkich starań, by w terminie tym wykonać całe 100% planu dostaw rzeczowych z ziemiopłodów.

Rolnicy, pamiętajcie, że wy przede wszystkim przyczyniacie się do odbudowy gospodarki państwowej i świadczenia rzeczowe muszą być dla was najpierwszym, najważniejszym obowiązkiem. A. N.

Chłop jest odpowiedzialny za gospodarkę powojenną

Akcja świadczeń rzeczowych na terenie ziemi częstochowskiej nie spełniła dotychczas pokładanych w niej nadziei. Rezultaty zsypu ziarna są bardzo małe, kartofle, będące głównym wyżywieniem robotnika, zwiezione zostały w wysokości zaledwie 4%, nie mówiąc już o roślinach strączkowych i mięsie. — W takim stanie rzeczy zawodzą pokładane w chłopu nadzieje. Jest to tym bardziej uderzające, że państwo dało wsi maximum tego, co dać można było. Rozparcelowano wielkie obszarnicze majątki i ziemię sprawiedliwie między chłopów podzielono. Nie ma już więcej karłowatych gospodarstw, gdzie na paru morgach wegetowała chłopska rodzina. Nie ma już więcej przysłowiowego dzielenia jednej zapałki na kilka części, nie ma już więcej prania bielizny w mydlinach, wędrujących z chaty do chaty, wieś ma się w obecnej chwili zupełnie dobrze, a rezerwy ziemi do rozdzielenia jeszcze nie są wyczerpane, bo czeka na osadników Śląsk Dolny i Górny, czeka Warmia i Mazury, czeka Pomorze Wschodnie i Zachodnie.

Z jednej więc strony, to jest ze strony państwa wszystko, a z drugiej, ze strony wsi, prawie, że nic. A w miastach czekają miliony robotników, pracujących z całym samozaparciem dla nowego życia gospodarczego, pracujących po to, by chłopu dać artykuły przemysłowe, narzędzia rolnicze, siewniki i traktory, brony i młockarnie, skóre na buty i materiały na ubranie. Czekają miliony robotników, otrzymujących wynagrodzenie według przedwojennych stawek, czekają, by chłop dowiózł kartofle na zimę i mąkę na chleb. Czekają wybladłe, anemiczne i niedożywione przez sześć lat wojny dzieci robotnicze, czekają nauczyciele, przygotowujący do nowego życia naszą spragnioną nauki młodzież, czekają urzędnicy, organizujący administrację państwową.

I teraz, w tych przełomowych miesiącach, Polska spodziewa się, że chłop nie zawiedzie. Na niego spada współodpowiedzialność za przyszłe losy państwa. A Ojczyzna nie prosi, ale żąda, bo ma prawo żądać! Żądać w imię wspólnego dobra nas wszystkich, w imię tego byśmy zwycięsko przebrnęli przez najtrudniejszy pod względem gospodarczym okres umacniania fundamentów naszej państwowości. Jeżeli miasto będzie mogło kiedyś przed historią wykazać się, że stanęło na wysokości zadania, — to i **wieś swoją misję pojąć powinna.** P. K.

KRONIKA

Tydzień Więźniów Ideowo-Politycznych

(n) Zawiązana w Kielcach organizacja, skupiająca b. więźniów ideowo-politycznych, których ofiarności i pracy oraz przecierpianym potwornym mękom zawdzięczamy podtrzymanie ducha polskości w okresie okupacji, **urządza z dniem 14 października Tydzień Więźniów Ideowo-Politycznych.** W związku z tym zostanie wydana w Kielcach „Jednodniówka" poświęcona zagadnieniom pracy konspiracyjnej, zawierająca szereg ciekawych artykułów i wspomnień osobistych więźniów. „Jednodniówka" dostępna będzie również w Częstochowie i sądzić należy, że spotka się z dużą poczytnością.

Zakaz używania eteru firmy „Łańcut"

Ministerstwo Zdrowia podaje do wiadomości, że wobec stwierdzenia wypadków zatrucia eterem do narkozy firmy „Łańcut", zabrania się wszystkim zakładom leczniczym stosowania eteru tej firmy do narkozy.

Popołudniowy Kurs Pedagogiczny

Dyrekcja Liceum Pedagogicznego zawiadamia, że Kurs Popołudniowy został przeniesiony do lokalu przy ul. Kilińskiego 5, II piętro.

Zajęcia zaczynają się o godz. 16-ej. Kurs jest bezpłatny.

Ratujmy prastarą świątynię

Wielu z nas nie wie, że we Mstowie, kilkanaście kilometrów na wschód od Częstochowy, znajduje się warowny ongiś klasztor, sięgający swym powstaniem początków XIII wieku.

Kanoników Regularnych — tak się zwał zakon — już nie ma, lecz zabytek istnieje. Wojna go oszczędziła, jednak częste kwaterunki wojsk oraz brak środków pieniężnych na konserwację w ciągu 6-ciu lat okupacji poczyniły w kościele i budynkach klasztornych poważne szkody. Naprawa ich pociągnie za sobą wiele tysięcy złotych. Częściowo pomogą subwencje państwowe, resztę chce pokryć proboszcz, ks. dziekan M. Maniewski z ofiarności parafian. — W tym celu przy pomocy Milicji Obywatelskiej zorganizował w niedzielę, dnia 7 b. m., imprezę dochodową, na której program złożyły się: piękny koncert i zabawa. W koncercie, składającym się przeważnie z utworów kompozytorów polskich, wziął udział artysta opery warszawskiej Franciszek Paccia i prof. Tadeusz Wawrzynowicz — skrzypek. Solista śpiewak wykonał szereg pieśni popularnych. W programie były arie i pieśni Moniuszki, Karłowicza, Niewiadomskiego, Ślazaka i innych.

Drugi z solistów, prof. Tadeusz Wawrzynowicz, wykonał szereg również popularnych utworów Dworzaka, Wrońskiego, Chopina i Montiego subtelnie, z uczuciem i temperamentem. W grze prof. Wawrzynowicza uwydatniła się duża kultura wykonawcza. Obaj artyści byli oklaskiwani rzęsiście i zmuszani do częstego bisowania. — Akompaniowała p. Maria Sapińska. L. J.

Częstochowa swoim dzieciom

Pod protektoratem Prezydenta Miasta w dniu 13 października o godz. 20-ej w sali hotelu „Polonia" odbędzie się całonocna zabawa taneczna. Wstęp 30 zł. Bufet na miejscu. Orkiestra doborowa.

Dochód przeznaczony na dożywianie i akcję rozrywkową dla dzieci robotników fabrycznych.

Pożyteczne wydawnictwo

(k) Wyszedł z druku i ukazał się w sprzedaży kolejowy rozkład jazdy, nakładem Spółdzielni Wyd. Art. „Słowo" w Częstochowie. Kolejowy rozkład jazdy zawiera połączenia węzła częstochowskiego z uwzględnieniem połączeń dalekobieżnych we wszystkich kierunkach linij P. K. P.

Kolejowy rozkład jazdy jest do nabycia w P. B. P. „Orbis".

Apele P.C.K. do Społeczeństwa

Fala powracających z Niemiec z obozów hitlerowskich nie ustaje. Aczkolwiek w ostatnich dniach ilość przejezdnych zdradza tendencję zniżkową, to jednakże stan powracających pod względem odzieży, bielizny, obuwia, jest wprost rozpaczliwy.

Polski Czerwony Krzyż czyni wszelkie wysiłki, by sprostać potrzebom chwili, lecz z racji wyczerpania się zasobów odzieżowych, napotyka na poważne trudności, których rozwiązanie bez pomocy społeczeństwa jest niemożliwe.

Nie oglądając się na obcych, musimy sami sprostać potrzebie. Aczkolwiek społeczeństwo nasze, wyczerpane 6-letnią wojną, nie może sobie pozwolić na większą ofiarność, to jednakże musimy zdobyć się jeszcze na jeden wysiłek, zmierzający do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb Rodaków naszych, powracających, po wieloletniej poniewierce, do Ojczyzny.

Obywatele! P. C. K. apeluje do Was gorąco o składanie lub zgłaszanie do Biura P. C. K., Al. Wolności 29, tel. 12-64, wszelkiej zbędnej bielizny, ubrania, swetrów, karpet, obuwia itp.

Nie pozwólmy marznąć i marnieć Rodakom naszym już tu w granicach Wolnej Ojczyzny!

*

Na terenie naszego miasta powstał, z resztek ocalałych z Warszawy, Szpital PCK. **Pomimo dużego nakładu pracy i wysiłków szpital ten odczuwa braki szczególnie w dziale sprzętu meblowego, jak: krzesła, stoliki, szafki nocne, szafki odzieżowe itp.**

Z tej racji miejscowy Oddział PCK apeluje do społeczeństwa o przejrzenie swego stanu posiadania w dziale meblowym i zaofiarowanie dla Szpitala PCK zbędnego sprzętu, jak stołki, krzesła, stoliki, szafki nocne, szafy, biurka, półki sklepowe itp.

Wszelki tego rodzaju sprzęt, często zawadzający lub poniewierający się po strychach, znajdzie w Szpitalu PCK należyte zużytkowanie z wydatną korzyścią dla chorych i społeczeństwa.

Zbędny sprzęt prosimy zgłaszać w Biurze PCK, Al. Wolności 29, tel. 12-64 lub bezpośrednio w Szpitalu PCK, ul. Waszyngtona 42, tel. 28-45.

Do Dyr. Szkół Średnich i Powszechnych wszystkich typów w Częstochowie

W związku z rozpoczęciem pracy w organizacjach młodzieżowych na terenie szkół odbędzie się w dniu 18 b. m. (sobota) o godzinie 10-ej w lokalu szkolnym przy ul. Narutowicza Nr. 19/23 zebranie informacyjne opiekunów Kół Młodzieży P. C. K.

Tutejszy Oddział P. C. K. prosi wszystkich opiekunów o bezwzględne przybycie. Szkoły, które jeszcze tych kół nie zorganizowały, proszone są o delegowanie z grona nauczycielskiego osób, **które są przewidziane na opiekunów.**

Dyżury aptek

Od 8-go do 14-go października dyżurują następujące apteki:

P. Kozerskiego — II Aleja Nr. 26.
J. Otrębskiego — Wieluńska Nr. 18.
J. Rupprechta — Narutowicza Nr. 170.

Kronika kielecka

Walne zebranie Zawodowego Związku Muzyków w Kielcach

W dniu 21 września w Teatrze „Rozmaitości" w Kielcach odbyło się walne zgromadzenie członków Zaw. Zw. Muzyków. Celem zebrania było omówienie ciężkiej sytuacji zrzeszonych muzyków w Kielcach oraz dokooptowanie do Zarządu nowych członków. Na miejsce prof. Hermana, jako wiceprezesa wybrano ob. Świerka. Poza tym powołano jeszcze pięć osób, przewidzianych do specjalnych zadań. I tak ob. Ratańczak objął dział orkiestry i funkcję skarbnika, ob. Zapała — dział biblioteki, ob. Bernard — dział gospodarczy, ob. Grochowalska — dział propagandy, ob. Sękowski — dział aprowizacji oraz delegaturę do Związku Związków Zawodowych, Okręg Kielce. W toku obrad omówiono sprawę likwidacji stołówki w związku z odebraniem muzykom lokalu przy ul. Focha 26, oraz powołano nową komisję weryfikacyjną w osobach: dyr. Mariana Stroińskiego, ob. Skalskiej, prof. Rosińskiego, prof. Pignona, ob. Sękowskiego. Między innymi poruszono również sprawę nowoutworzonego Biura Koncertowego, które jest przedsiębiorstwem regulującym występy i produkcje muzyczno-wokalne. Należy wyjaśnić, że w każdym wojewódzkim mieście jest obecnie Biuro Koncertowe, podległe Generalnemu Biuru Koncertowemu w Warszawie. Dyrektorem Biura Koncertowego w Kielcach została mianowana przez centralę warszawską ob. Krzeczowska. Przy miejscowym biurze istnieje rada artystyczna złożona z najprzedniejszych muzyków z dyr. Wojewódzkiej Szkoły Muzycznej ob. Stroińskim na czele. Dzięki temu występy artystów będą kwalifikowane przez znawców, co uniemożliwi w Kielcach wystawianie szmir i popisy domorosłych talentów. (Z)

Z Chmielnika

Dzień 30 września b. r. na długo pozostanie w pamięci obywateli m. Chmielnika, jako „Dzień Spółdzielczości".

Po uformowaniu się pochodu przed budynkiem „Społem" wraz z przedstawicielami miejscowych władz spółdzielczych i społecznych, udano się na uroczyste nabożeństwo, odprawione w parafialnym kościele. Po wyjściu z kościoła uformowany pochód przeobraził się w wielką manifestację spółdzielczą miejscowego społeczeństwa.

Do licznie zebranych w krótkich i mocnych słowach przemówił ob. Pucułek, podnosząc znaczenie obchodu „Dnia Spółdzielczości" i rolę ruchu spółdzielczego w odrodzonym demokratycznym Państwie Polskim.

W pięknie udekorowanym baraku Spółdzielni Roln.-Handl. pod kier. ob. Cheyduka odbyła się uroczysta, bezpłatna akademia.

Z życia kulturalnego

Cztery Asy oraz Kołpikówna i Papliński w Częstochowie

Dziś, w czwartek 11 b. m., o godz. 19-ej oraz jutro, w piątek 12 b. m., o godz. 16,30 i 19-ej wystąpią w dużej sali Teatrów Miejskich z bogatym rewelacyjnym programem 4 Asy (powstały z b. Chóru Dana najlepszy polski chór rewellersów) oraz fenomenalna para taneczna Kołpikówna, primabalerina Operetki Warszawskiej i Papliński, baletmistrz teatrów warszawskich..

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godziny 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia programu.

„Nie zginęła"... reportaż wojenny w 3 aktach Kazimierza Wroczyńskiego w Teatrach Miejskich

W sobotę, dn. 13-go b. m., o godz. 18.30 w dużej sali Teatrów Miejskich prapremiera reportażu wojennego w 3-ch aktach Kazimierza Wroczyńskiego p. t. „Nie zginęła". W sztuce tej w akt. I i II autor w szeregu mocnych i efektownych scen maluje bytowanie polskiej rodziny pod koniec okupacji niemieckiej, tuż po powstaniu warszawskim oraz w akcie III już w wyzwolonej Polsce. Szczególnie mocne wrażenia wywiera scena najścia gestapo w akcie II na dom Kiedliczów. Reżyseruje główny reżyser Artur Kwiatkowski, który zarazem gra rolę gestapowca Lewandowskyego. W innych rolach wystąpią L. Korwin, J. Marso, B. Orszańska, H. Tańska oraz F. Dobrowolski, M. Mieczyński, B. Orliński, Z. Salaburski, F. Sarnowski i J. Tkaczyk.

Otwarcie sezonu zimowego w Teatrze Kameralnym

Próby z „Moralności pani Dulskiej", tragifarsy w 3-ch aktach G. Zapolskiej, dobiegają końca. Reżyseruje gościnnie nowopozyskany reżyser Roman Zawistowski, artysta i reżyser teatrów krakowskich, który zagra główną rolę męską. † i. Zbyszka. — „Moralnością pani Dulskiej" otworzy Dyrekcja Teatrów Miejskich sezon zimowy w sali Kameralnej **w sobotę, dnia 13 b. m., o godz. 18,30.**

Obecny stan polskiej floty handlowej

Warszawa, (Polpress). — O polskiej flocie handlowej, która w ciągu całej wojny pełniła ciężką służbę na wszystkich morzach świata, w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — nadchodziły dotychczas niepełne i często sprzeczne wiadomości.

Dopiero obecnie, po wizycie londyńskiej przedstawicieli polskich władz morskich, min. Jędrychowskiego i dyr. Wojnara, rozporządzamy dokładnymi danymi w tej dziedzinie.

1 września 1939 r. polskie przedsiębiorstwa żeglugowe posiadały własne statki, o ogólnym tonażu 104.150 BRT. Jednostki dzierżawione od obcych armatorów podniosły tonaż ogólny do około 140.000 BRT.

Pierwszy ubytek taboru pływającego stanowiły pozostałe w Gdyni statki „Żeglugi Polskiej“ — S/S „Toruń“ i SS „Tczew“. — 26. 11. 1939 r. został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną flagowy statek polskiej floty handlowej M/S „Piłsudski“ linii Gdynia — Ameryka. 14 maja 1940 r. zatonął w akcji pod Narvikiem drugi nowoczesny liniowiec GAL‘u M/S „Chrobry“. W przeciągu dalszych wypadków wojennych straciliśmy dwa statki Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego: S/S „Lwów“ i SS. „Warszawa“, oraz 4 dalsze statki „Żeglugi Polskiej“: „Chorzów“, SS. „Rozewie“, SS. „Cieszyn“ i SS. „Puck“.

Dotkliwe straty, poniesione przez polską marynarkę handlową w służbie dla wywalczenia zwycięstwa, zostały wyrównane tonażem frachtowym, otrzymanym z Ameryki oraz przez zakup kilku mniejszych jednostek. Toteż pomimo, że straty naszej floty wyniosły około 30% — ogólny tonaż nie zmniejszył się w porównaniu ze stanem przedwojennym. Wynosi on obecnie 108.897 BRT., a łącznie ze statkami dzierżawionymi — nadal około 140.000 BRT. 93% tonażu przypada na statki należące do przedsiębiorstw państwowych.

Czołowe polskie przedsiębiorstwo żeglugowe „Gdynia — Ameryka“ Linie Żeglugowe S. A. posiada obecnie 11 jednostek, o ogólnej pojemności 79.251 BRT. Ze statków przedwojennych ocalały: M/S „Batory“, M/S „Sobieski“, S/S „Kościuszko“, S/S „Pułaski“, MS. „Morska Wola“ i MS „Stalowa Wola“. Nowe statki to frachtowce typu „Liberty“, o pojemności około 7.000 BRT każdy. Są to S/S „Bałtyk“, „Narvik“, „Borysław“ i „Białystok“. Statki te znajdują się obecnie w Indiach, Południowej Afryce, Ameryce i Anglii.

Przedsiębiorstwo „Żegluga Polska“ z 16 przedwojennych statków posiada obecnie 10 o tonażu 18.210 ton. Są to: MS „Oksywie“ i „Lechistan“ oraz SS. „Śląsk“, „Hel“, „Kraków“, „Katowice“, „Poznań“, „Wilno“, „Lewant“ i „Wisła“. Znajdują się one przeważnie w portach angielskich.

Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe posiada, z 5-ciu statków przedwojennych — 3 o tonażu 4.364 ton, a mianowicie: SS. „Lech“, „Lida“ i „Lublin“.

Ponadto państwowe przedsiębiorstwa żeglugowe dzierżawią 6 statków: SS. „Opole“, „Kielce“, „Kolno“, „Kowel“, „Krosno“ i „Kutno“.

Prywatne polskie przedsiębiorstwa żeglugowe dysponują statkami SS. „Narocz“, SS. „Kroman“, MS. „Kmicic“, MS. „Kordecki“ i MS. „Bug“, o ogólnym tonażu około 8.000 ton. Istniejące w Anglii polskie przedsiębiorstwa rybołówstwa morskiego, dysponują 8-ma statkami o ogólnym tonażu ponad 2.000 ton.

Statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Dar Pomorza“ był przez cały czas wojny internowany w Szwecji, skąd powraca do kraju w najbliższym czasie.

Polska flota handlowa znajduje się obecnie w dyspozycji „UMA“. Jest to międzynarodowa organizacja żeglugowa (United Maritime Authority), do której należą obecnie niemal wszystkie państwa, posiadające floty handlowe. Organami wykonawczymi organizacji są: w Londynie — Ministerstwo Transportów Wojennych, w Waszyngtonie — Wojenna Administracja Żeglugi. Stworzenie przez Anglosasów tej organizacji miało na celu w pierwszym rzędzie mobilizację wszystkich sił dla zakończenia wojny z Japonią, a następnie przygotowanie międzynarodowej współpracy państw morskich po wojnie. Cały tonaż znajdujący się w dyspozycji „UMA“ ma być przekazany właścicielom po upływie 6 miesięcy po zakończeniu wojny z Japonią. W wyniku jednak rozmów, przeprowadzonych ostatnio przez naszych przedstawicieli w Londynie — „UMA“, uwzględniając trudną sytuację transportową Polski, odda je już obecnie część naszych statków do obsługi linii, łączących polskie porty z portami naszych kontrahentów handlowych. Pierwszymi statkami, jakich oczekujemy w najbliższej przyszłości będą, jak już podawaliśmy, SS „Kraków“, SS. „Katowice“ i MS. „Morska Wola“.

Przesiedlenie obywateli ZSRR

Warszawa (Polpress). — Na podstawie umowy z dnia 6. VII. b. r. między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej a Rządem ZSRR, obywatele polscy, narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej, mają prawo zmiany obywatelstwa polskiego na radzieckie i przesiedlenia się do ZSRR. Umowa nie dotyczy tej ludności rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej z terenów województw białostockiego, lubelskiego i rzeszowskiego, która stosownie do umów zawartych 9-go i 22-go września ub. r. między Rządem Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej SRR i Polskim Komitetem Wzywolenia Narodowego, ewakuowana będzie do ZSRR za pośrednictwem pełnomocników tych republik, mających siedzibę: republiki Ukraińskiej — w Lublinie, Białoruskiej — w Białymstoku i Litewskiej — w Sejnach.

Osoby, pragnące nabyć obywatelstwo radzieckie i przesiedlić się do ZSRR, winny wnieść podania w tej sprawie do starostwa powiatowego lub grodzkiego w terminie do 1 listopada b. r. Osobom tym przysługuje prawo zabrania ze sobą swych rodzin, a więc żony (męża), dzieci, matki, ojca, wychowanków, a także innych krewnych, niezależnie od ich narodowości, jeśli prowadzą wspólne gospodarstwo i wyraziły życzenie przesiedlenia się, które się odbywa na koszt Państwa. Przesiedlające się osoby mogą zabrać ze sobą należące do nich mienie, nie przewyższające dwóch ton wagi na rodzinę, dla ludności wiejskiej i jednej tony dla ludności miejskiej. Osobom zawodów specjalnych przysługuje prawo wywozu przedmiotów niezbędnych dla ich pracy zawodowej. Nadto przesiedlające się osoby mogą wziąć ze sobą do tysiąca rubli w gotówce, którą otrzymają w wyznaczonych punktach drogą zmiany waluty polskiej na radziecką; kwoty przewyższające tysiąc złotych będą deponowane w bankach za pokwitowaniem i zostaną zwrócone ich właścicielom po przybyciu do ZSRR.

—o

Wiadomości różne

Nowy elementarz

Warszawa (Polpress). — Dotkliwy brak elementarzy, jaki dawał się dotychczas odczuwać w szkołach powszechnych, zaspokaja świeżo wydany nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych — Mariana Falskiego „Elementarz dla I klasy szkół powszechnych miejskich“.

Ukazał się on w nakładzie 100.000 egzemplarzy.

Elementarz jest obficie ilustrowany doskonale dostosowanymi do wieku i wyobraźni dziecięcej, a zarazem na wysokim poziomie artystycznym, utrzymanym rysunkami Wacława Borowskiego.

Znajdujemy w elementarzu m. in. kilka wierszy Juliana Tuwima, zaczerpniętych z jego książek dla dzieci.

Kronika sportowa

Do członków K. O. S. „Victoria“ fabr. Union Textile

Zarząd Klubu zawiadamia swych członków, że wydane tymczasowe legitymacje członkowskie Klubu (kolor pomarańczowy) unieważnia się z dniem 19 października b. r. Wymiana legitymacyj tymczasowych na nowe odbywa się codziennie w godzinach popołudniowych w Sekretariacie Klubu, mieszczącym się w Świetlicy fabrycznej fabryki Union Textile.

Gimn. im. Traugutta — Gimn. Mechaniczne

W czwartek, t. j. dnia 11 b. m., o godz. 16 na Stadionie Miejskim, Pułaskiego Nr. 2, odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo gimnazjów między repr. Gimn. im. Traugutta a repr. Gimn. Mechanicznego.

Gimn. dla dorosłych — Gimn. i Liceum Kupieckie

W niedzielę, dnia 14 b. m., o godz. 10,30 na boisku WF i PW przy III Alei rozegrane zostaną zawody mistrzowskie pomiędzy powyższymi gimnazjami.

Piłka nożna w Rosji Sowieckiej — sportem robotniczym

Piłka nożna jest najpopularniejszą grą sportową w Związku Radzieckim. Nie ma chyba w tym kraju fabryki, zakładu przemysłowego, kopalni, budowy, instytutu, — gdzie nie byłoby jednej, a często i paru drużyn footbalowych. 218 drużyn Związków Zawodowych walczących o puchar to tylko najsilniejsze spośród tych drużyn, które uzyskały prawo uczestniczenia w rozgrywkach pucharowych dopiero w wyniku zwycięstw, uzyskanych przez nie po wewnętrznych lub miejskich eliminacjach.

Zamiłowanie robotników radzieckich do sportu, a specjalnie do piłki nożnej, wszelkimi sposobami podtrzymują organizacje zawodowe przy pomocy środków materialnych otrzymywanych od Związków Zawodowych, Zużywa się je na utrzymanie stadionów i boisk piłki nożnej, na opłacanie trenerów i nabywanie niezbędnego sprzętu sportowego. Radzieckie Związki Zawodowe przeznaczają na sport i wychowanie fizyczne do 15 proc. swego budżetu.

Rozgrywki o puchar w najwyższym stopniu zwiększyły zainteresowanie piłką nożną. Udział w tych rozgrywkach bierze tysiące robotników fabryk i zakładów pracy. Do centralnych komitetów związków zawodowych i do zarządów głównych towarzystw sportowych zwracają się organizacje wychowania fizycznego poszczególnych zakładów pracy z propozycją stworzenia nowych drużyn footbalowych. Zainteresowanie footbalem, szybki wzrost ilości drużyn robotniczych oraz widoczne podniesienie techniki ich gry świadczy o tym, że w rozgrywkach następnego sezonu ilość drużyn związków zawodowych, konkurujących o zdobycie zaszczytnej nagrody, znacznie się zwiększy.

ORWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 5721/1/45.

Obwieszczenie
Prezydenta Miasta z dnia 6 października 1945 r. w sprawie przydziału węgla opałowego.

P. 1.

Podaję do publicznej wiadomości, że w myśl instrukcji Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, węgiel opałowy przysługuje tylko:

a) Instytucjom komunalnym, społecznym, użyteczności publicznej do ogrzewania pomieszczeń.

b) Ludności otrzymującej karty żywnościowe I kategorii (dla pracującego).

P. 2.

Przydział węgla może nastąpić tylko na skutek wniesionego na piśmie podania.

P. 3.

Pracownicy posiadający karty żywnościowe I kategorii, wnoszą podania zbiorowo (w formie list) za pośrednictwem Rad Zakładowych.

P. 4.

Osoby niezatrudnione (rodziny wojskowych itp.), a posiadające karty żywnościowe I kategorii pracującego, winny swe podania stwierdzać w Biurze Sprzedaży Kart Żywnościowych.

P. 5.

Do podań należy dołączyć kupony kart żywnościowych I kategorii Nr. 23 z miesiąca października 1945 r.

Częstochowa, dnia 8 października 1945 r.

Prezydent Miasta (—) Dr T. J. WOLAŃSKI

Przetarg nieograniczony Nr. RK. 1 — 2.

Rejonowe Kierownictwo Odbudowy Mostów Drogowych z siedzibą w Kielcach, Sienkiewicza 25 — III piętro, zaprasza do składania ofert na wykonanie w terminie do 15 stycznia 1946 r. 7 miu izbic I rzędu dla wysokowodnego mostu przez Wisłę w Sandomierzu o ogólnej ilości konstrukcji drewnianej do wiązania około 5400 mb., powierzchni szalowania i okucia blachą po około 800 m², oraz zabezpieczenia dna przez materace faszynowo-kamienne około 1200 m².

Oferty należy składać w biurze Rejonowego Kierownictwa do dnia 27 października 1945 r. do godziny 10-ej, gdzie też można otrzymać bliższe informacje i podkładki do przetargu. O obejrzenie terenu robót należy zwracać się do Miejscowego Kierownictwa Odbudowy Mostu w Sandomierzu.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 27 października 1945 r. o godz. 10.30 w pokoju Nr. 43.

Rejonowe Kierownictwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz dowolnego wyboru oferenta — bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Państwowy Urząd Repatriacyjny, Powiatowy Oddział w Częstochowie

ogłasza

Przetarg nieograniczony

na roboty remontowe pomieszczeń Punktu Etapowego w Częstochowie, Aleja N. M. Panny 41.

Ślepe kosztorysy, oraz bliższe informacje otrzymać można w biurze Powiatowego Oddziału P. U. R., Aleja N. M. Panny 41, pokój Nr. 5 w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert upływa z dniem 15.10.45 r. godz. 12.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na remont pomieszczeń P. E. w Częstochowie“, należy składać w tym terminie w Powiatowym Oddziale P. U. R. Aleja N. M. Panny 41, pokój Nr. 5.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16.10.45 r. o godz. 15.

Państwowy Urząd Repatriacyjny Powiatowy Oddział w Częstochowie, zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, wyeliminowania niektórych pozycyj z kosztorysu, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Częstochowa, dnia 9 października 1945 r.

Kierownik Powiatowego Oddziału (—) KONOPKA ROMAN

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249 Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie pod dyr. Z. Fabisiaka.